

Wywiad Tomáša W. Pavlíčka z Panem Doktorem **JANEM MIETELSKIM** w dniu 17. 04. 2023 w PAU w Krakowie (I wywiad, część 1, transkrypcja TWP 15. 04. 2024, rewizja uzgodniona z rozmówcą 16. 9. 2024), kamera (DJI); kontakt: tpavlicek@ihpan.edu.pl

0:01:09 rodzina, przeprowadzki i straty, Lutowiska, Bogumin, Zakliczyn
0:01:09 ciotka malarka Kazimiera Mieltska, ciotka Cecylia pacjentka zamordowana
0:11:44 tajne kursy i liceum, matematyk Andrzej Gregorczyk, wybór astronomii
0:18:16 lektury i dostępne książki
0:20:44 studia I stopnia w Krakowie, studia II stopnia we Wrocławiu, temat pracy doktorskiej
0:28:34 staż w Manchester1961, Zdeněk Kopal i Karol Koziół, złodziejstwo publikacji
0:37:05 porównanie studiów w Wrocławiu i Krakowie, Rybka i Banachiewicz

00:00:04 TWP

Dzisiaj jest 17 kwietnia 2023 roku. Ja jestem zaszczycony, że dzisiaj w małej auli Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie mogę poprowadzić wywiad z Panem doktorem, wykładowcą astronomii i wicedyrektorem Obserwatorium astronomicznego, Panem doktorem Janem Mietelskim. Nazywam się Tomáš Pavlíček i poprowadzę ten wywiad.

Panie doktorze, dziękuję, że Pan się zgodził na prowadzenie wywiadu i jest to wywiad o historii nauki, ale też o Pana biografii, albo powiedzmy o Pańskiej ścieżce do astronomii. Na początku mogę zapytać, jak by Pan chciał opisać swoją rodzinę, swoje pochodzenie rodzinne i czas studiów?

00:01:09 JM

Mój ojciec¹ był notariuszem a matka² była nauczycielką, ale zawiesiła swoją czynność nauczycielską w momencie, jak ja się urodziłem, to wtedy za młodu była, potem jeszcze po wojnie przez rok jakiś tam czas pracowała faktycznie. Ja się urodziłem w 1930 roku.

W 1938 roku odwiedziliśmy ojca, który był notariuszem wtedy w **Lutowiskach**, to jest na Wschodzie. I ojciec lubił wieczorami wychodzić na spacer i wziął mnie kiedyś na spacer, a niebo było czarne i wywyższone. Żadnych lamp nie było i szliśmy spacerkiem. Ojciec mi pokazywał. To jest taki gwiazdozbiór. To jest taki, taki i to mi zasmakowało, to niebo, wtedy to mi się spodobało, że widzę i drogę mleczną porządnie i to. No więc to właściwie był taki moment, który mnie tak zainteresował astronomią. Ojciec tam był krótko. Bo potem nawiasem mówiąc, gdy Polska wykorzystała słabość Czech, pół roku później³, to ojciec dostał notariat w Boguminie, który się nazywa Bohumín. Ale tam byliśmy tylko pół roku. Chodziłem tam drugie półrocze do drugiej klasy podstawowej.

00:02:59 TWP

W 1939 roku?

00:03:00 JM

W 1939. Już się wojna zaczęła, także wyprowadziliśmy się z tamtąd i powróciliśmy do Krakowa. A potem Niemcy weszli. I Niemcy, że tak się wyrażę, podali do licytacji nasze

¹ Dr Leon Mietelski (1894–1967).

² Irena ze Stankiewiczów (1902–1992).

³ Wojsko Polskie zajęło Zaolzie między 2 a 11 października 1938 roku.

meble i wyposażenie kancelarii notarialnej ojca i meble nasze, także...

00:03:36 TWP

Z tego mieszkania w Krakowie?

00:03:37 JM

Nie, bo tam przyjechaliśmy z meblami do Bogumina i tam to wszystko przepadło.

Mieszkaliśmy w starym Boguminie – Bogumin miasto, a drugi jest Bogumin Dworzec, są prędeż [obok siebie]. Pamiętam jeszcze nazwisko gospodarzy, to był pan **Joseph Scheriau** i jego żona.⁴ Ten dom stoi tak, [zastanawia się] ja wiem tak dość samotnie, w odległości 300–400 m od rynku.

Także przepadł i fortepian. Wszystko, co tam było, całe wyposażenie.

TWP: Wielka strata.

JM: Ale w czasie okupacji mieszkaliśmy w Krakowie kontem u babci **[matka matki]**. I potem nagle się odezwało to, że notariusz w **Zakliczynie** nad Dunajcem [Köhsling] kończy się na gruźlicę i wobec tego Izba notarialna zaoferowało ojcu posadę notariusza w Zakliczynie, co mu bardzo pasowało, bo tam jego ojciec czyli mój dziadek był organistą. Jeszcze żył. Babcia, to znaczy ja z ojcem przyjechałem w dzień pogrzebu naszej babci. Ale dziadek jeszcze 3 lata potem żył, więc mieszkaliśmy w tej chałupie, która ma 200 lat. Dziadek ją kupił rok przed urodzeniem mojego ojca. Bo to dawniej była, że tak się wyrażę, szkoła parafialna w tym budynku, a potem to się nazywało organistówka. Dziadek kupił to u notariusza w **Wojniczu**, prawda, i tak dalej. Więc potem siedzieliśmy w czasie okupacji w Zakliczynie w związku z tym, że ojciec miał ten notariat tam.

00:05:59 TWP

Wróć z pytaniem do Bogumina. Tam w Boguminie przepadły meble i też fortepian?

00:06:06 JM

Fortepian. To znaczy fortepian należał do wyposażenia mieszkania. Fortepian, który moja matka dostała w prezencie, jeszcze jako panna, prawda, potem wzięła do tego [Bogumina].

⁴ Na I piętrze w mieszkaniu po notariuszu Pfitznerze, dom pana Scheriau. Josef Mrázek pisarz, maszynista.

00:06:22 TWP

To Pan jest z rodziny muzycznej! Matka otrzymała fortepian, dziadek organistą.

00:06:26 JM

Tak, tak. Przecież mój brat⁵ jest emerytowanym profesorem – pianistą tu na Akademii Muzycznej w Krakowie. Moja siostra⁶ była muzykologiem młodsza ode mnie, ale umarła już 15 lat temu na raka mózgu, szyszynkę, no była ode mnie młodsza o 9 lat a umarła 15 lat temu, a mnie już leci dziewięćdziesiąty trzeci rok.

00:06:59 TWP

A przypomina sobie Pan, jak wyglądała wtedy ta sytuacja w Boguminie?

00:07:06 JM

Pamiętam, że między Starym Boguminem a Boguminem Dworcem kursował tramwaj koloru ciemnozielonego, a jak podjechałem tam do dworca, to widziałem tam tramwaje czerwone, które jeździły do Fryštátu, i pomarańczowe, które jeździły do Morawskiej Ostrawy. To co pamiętam takie rzeczy, jako chłopak, tramwaje, kolory, prawda. [macha rękami] A ja chodziłem tam do szkoły podstawowej, jak mówię tylko pół roku w drugiej klasie, drugie półrocze, a potem w czasie wojny to już chodziłem tu w Krakowie, trzeci rok, trzecią klasę i połowę czwartej, a w drugą połowę czwartej to już w Zakliczynie i tam dalsze, nawet do siódmej klasy ostatniej w tamtej szkole, w której zresztą moja ciotka, **siostra ojca**,⁷ była nauczycielką, tak jest, a poza tym była malarką i to dobrą malarką, **portrecistką** super.⁸ [dumnie]

00:08:19 TWP

Zachowały się jakieś jej rysunki, gdzieś w muzeum albo w rodzinie?

00:08:24 JM

No to akurat tam w Boguminie przepadł jeden jakiś portret, ale na przykład w Zakliczynie jest

⁵ Marek Mietelski, ur. 1933, profesor Akademii Muzycznej w Krakowie.

⁶ Agnieszka Mietelska-Ciepierska (1939–2008), muzykolożka.

⁷ **Kazimiera Mietelska**.

⁸ Malowała pastelami.

portret, który ciotka zrobiła mnie i bratu, jeszcze w jakimś 1936 czy 1937 roku. A mój siostrzeniec, syn tej zmarłej siostry,⁹ ma portret swojej mamy, też rysowany pastelem na siatkę. I rysowała moją babcię Stankiewiczową matkę, matkę matki, super, bo są zdjęcia, jak ta siedzi i portretowała i ten portret tam jest widać. Ona miała talent naprawdę, a skończyła szkołę, ta ciotka moja, tutaj Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie dopiero po wojnie, jak była po czterdziestce. Bo wcześniej babcia, czyli ta żona organisty, nie godziła się, żeby ona szła na Akademię Sztuk Pięknych, bo to jest nieprzyzwoita szkoła. Gołe baby malują, prawda, i tak dalej, więc nie pozwalała jej studiować. Dopiero po śmierci babci po wojnie skończyła. Ma dyplom Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Zmarła w wieku 62 lat właściwie.

A drugą ciotkę zabili Niemcy. To była Cecylia. Ta malarka była Kazimiera, mój ojciec był Leon. A Cecylię zabili Niemcy. Była pacjentką szpitala neurologicznego w Kościanie koło Poznania. A Niemcom potrzebny był szpital dla rannych żołnierzy, więc po prostu zabili wszystkich pacjentów, moją ciotkę też, [zmienia głos] ale do ojca przyszło zawiadomienie po niemiecku, że pańska siostra zmarła na atak serca. Tak jest. Więc to tyle. Ale skrzypce tej ciotki Ceśki, na tych skrzypcach gra teraz moja prawnuczka, która właśnie będzie niedługo mieć mature, Rozalia, a to są skrzypce takiej jakości, jakieś austriackiej produkcji, ale takiej jakości, że jak mój syn Michał trzymał u siebie tę skrzypce, to nieraz soliści wypożyczali je na koncerty, bo taką barwę piękną mają te skrzypce. Tak jest. To tyle z tych wspomnień takich starych.

00:11:40 TWP

I nazwisko tej ciotki Kazimiery. Kazimierza?

00:11:44 JM

Kazimiera. [poprawia] To była Mietelska, bo siostra ojca i nie wyszła za mąż. Tak samo ta zabita przez Niemców też nie wyszła, Mietelska Cecylia. Dziadek Józef ten organista oczywiście też był Mietelski. A matka moja Irena była z domu Stankiewicz, dziadek Franciszek Stankiewicz to był budowniczy, czyli miał przedsiębiorstwo budowlane. Budował, murował, tak to wyglądało tutaj. Potem jak się kończyła wojna, to w Zakliczynie Nowak z Kończysk, Stanisław Nowak, założył gimnazjum. Prywatne gimnazjum. To się nazywało wtedy: Prywatne gimnazjum koedukacyjne gminy wiejskiej w Zakliczynie. I tam zatrudnił

⁹ Agnieszka Ciepierska (siostra JM), mąż Marian Ciepierski, z Zakliczyna, inżynier, W. J. Stankiewicz, filozof polityki.

jako nauczycieli takich wysiedlonych ze Wschodu, **Przylibski** do łaciny, tutaj Charkiewiczówna do historii i tak dalej, ale to króciutko trwało tylko.

TWP: Pan też tam uczestniczył?

JM: Tak. Jeszcze ponieważ chodziłem na tak zwane tajne kursy, więc miałem za sobą – zaliczyli mi pierwszą gimnazjalną klasę, więc chodziłem już od pół drugiej klasy, potem trzecia i czwarta, a ponieważ to było prywatne gimnazjum, to musiałem zdać tak zwaną małą maturę jako eksternista, więc zdałem ją oczywiście tam w Zakliczynie. Ale to był koniec tego gimnazjum. Więc nie miałem wyboru. Trzeba było wracać do Krakowa. Ojciec jeszcze został tam, miał ten notariat, a my z mamą wróciliśmy do Krakowa. I ja chodziłem tutaj w Krakowie do liceum Sobieskiego – Jana III Sobieskiego.

00:14:35 TWP

Mogę jeszcze tylko powrócić na te tajne kursy? Kto tam nauczał?

00:14:42 JM

Matematyk **Andrzej** Grzegorzcyk¹⁰. Prywatnie chodziłem po prostu. Grzegorzcyk, który był matematykiem warszawskim, ale był, że tak się wyrażę bratankiem wdowy po tym notariuszu zakliczyńskim, który się nazywał raz... Jak on się nazywał? [zastanawia się] Chwileczkę, bo takie miał niemieckie nazwisko. Köchsling. To wdowa po nim Pani Köchslingowa z domu była Grzegorzcykówna, i tam u nich w domu prywatnie przychodziłem, to było 200 m od nas. Przychodziłem na te lekcje prywatne i tam skończyłem te kursy pierwszej gimnazjalnej, połowę drugiej, a potem to gimnazjum było, które Stanisław Nowak założył. A potem wróciłem do Krakowa.

00:16:14 TWP

Już do tego liceum, to była klasa matematyczna?

¹⁰ Andrzej Grzegorzcyk, matematyk, logik, filozof, na początku okupacji przebywał w Zakliczynie u rodziny ciotki, później poszedł do Warszawy, student tajnych kompletów i uniwersytetów podziemnych w Warszawie, wziął udział w Powstaniu Warszawskim. Po wyjściu z miasta przeszedł do Krakowa, gdzie się oficjalnie zapisał na UJ i zdał magisterium filozofii w czerwcu 1945 r. <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/andrzej-grzegorzcyk,734.html> (29. 03. 2006, prowadziła Patrycja Cieśla). **Siostrzeniec Pani Köhsling, przezywany Jędrasek.**

00:16:18 JM

Tak, matematyczne, bo było i humanistyczne. To jest kilka klas. To było formalnie niby liceum, więc chodziło o to, że pierwsza licealna i druga i matura, ale wtedy przemianowali te klasy, także ja chodziłem do pierwszej klasy, a potem ta druga już się nie nazywała druga, tylko jedenasta MF2 – matematyczno-fizyczna, druga jedenasta. Faktycznie to do szkoły chodziłem 12 lat, bo 6 podstawówki i 6 – 4 plus 2 średniej szkoły. I po tym było najlepsze, że matka moja, jak maturę zdałem w tym liceum Sobieskiego. (Mój brat Marek też poszedł do Sobieskiego, tylko 2 lata niżej.) Tak więc ja mówię do mamy, że mnie interesuje teraz Politechnika, komunikacja. A mama mi powiedziała tak: „Słuchaj, jeżeli już się **zająłeś** astronomią“, bo czytałem dużo i tak dalej, „no to już **idź** na tę astronomię.“

Więc to mama zdecydowała w pewnej chwili albo mnie już bardziej takie praktyczne przedmioty interesowały jak komunikacja, Politechnika Krakowska. No więc na Uniwersytet się zapisałem, prawda, trzeba było zdać egzamin wstępny, zdałem owszem tego.

00:18:07 TWP

Mogę zapytać, co Pan czytał z kierunku astronomii i może prowadził Pan obserwację?

00:18:16 JM

Flammariona¹¹. Stare książki popularne takie, jakie tam można było dostać, więc popularne książki. I pamiętam tylko tyle w Zakliczynie w szkole, magister **Władysław** Kowal, polonista. I mówił tak: „Wiecie co?“ Za Niemców się lubił popisywać niemczyzną, a jak przyszli Rosyjscy, to po rusku [sic] próbował i taki był pewny siebie. „A wy wiecie na przykład, kto z was wie, jak daleko do takiego Syriusza?“

Ja wstałem i rękę podniosłem, nikt więcej w klasie nie wiedział. Ja mówię: „W starych książkach jest, że 10 lat światła. W nowych 8,5 roku światła.“

„Co? 2000!“ mówi Kowal.

Ja usiadłem, pomyślałem sobie, z taką pewnością sobie przeczytałem, ale nie będę się z profesorem kłócił. Ale to zapamiętałem: „Co? 2000!“ Bzdura taka piramidalna, bo naprawdę to jest właśnie 8,5 roku, dość bliska gwiazda, jedna z bliższych.

¹¹ Camille Flammarion, *Astronomia czyli Nauka o wszechświecie* (Lwów: Nakładem Macierzy Polskiej 1901) i inne popularyzacyjne książki. [Stara książka w bibliotece dziadka w Zakliczynie.](#)

A ja już trochę czytany byłem prawda. Ale potem pierwszy, drugi, trzeci rok tutaj na Uniwersytecie Jagiellońskim, a potem profesor Rybka¹² z Wrocławia, który był przed wojną we Lwowie a potem poszedł do Wrocławia, załatwił w Ministerstwie, że magisterium z astronomii można robić tylko we Wrocławiu. Także nawet w Warszawie nie. Jedynie profesor Iwanowska¹³, udało się jej zachować studia magisterskie astronomii w Toruniu. A tu nie było w ogóle studiów, więc nie wolno było magisterium robić.

00:20:44 TWP

Na podstawie czego profesor Rybka, tak mu się udało to zarządzić?

00:20:47 JM

On chciał, żeby obserwatoria, bo tam miał parę, dwa obserwatoria, uniwersyteckie w Parku Szczytnickim we Wrocławiu i drugie było obserwatorium w Białkowie. I on chciał, żeby podnieść rangę tych dwóch, żeby to się nazywał Instytut Astronomiczny, nie jakieś obserwatorium, tylko Instytut, więc zależało mu na tym. Ja pamiętam jak potem idę żegnać się z profesorem Banachiewiczem¹⁴, który był dyrektorem obserwatorium tu w Krakowie: „Pojadę do Wrocławia i tam na dwa lata, czwarty i piąty rok, prawda do Wrocławia?”

On nic, tylko żegna się ze mną, ale mówi: „To, co zrobił profesor Rybka, jest karygodne.”

Nic więcej nie powiedział. I potem 2 lata we Wrocławiu byłem i tam magisterium zrobiłem. To była moja jedyna praca astrofizyczna. Bo tak to ja się zajmowałem klasyczną astronomią: mechanika nieba, astrometria, astronomia sferyczna. Ale jedyna praca, którą zrobiłem pod kierunkiem wówczas jeszcze docenta Opolskiego, Antoni Opolski¹⁵, to była praca dotycząca względnych różnic natężeń w widmach Księżyca i Słońca. Ale to była moja jedyna praca z astrofizyki, względne różnice natężeń w widmie, w przebiegu widma Księżyca i Słońca. Chodziło o to, żeby złapać kolor gleby księżycowej.

00:22:50 TWP

To mogę zapytać, jak Pan pamięta działalność Antoniego Opolskiego jako mentora, w jaki

¹² Eugeniusz Rybka (1898–1988), astronom, 1932–1945 profesor Uniwersytetu Lwowskiego, 1945–1958 Uniwersytetu Wrocławskiego, 1958–1968 Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹³ Wilhelmina Iwanowska (1905–1999), astronomka, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

¹⁴ Tadeusz Banachiewicz (1882–1954), astronom, matematyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹⁵ Antoni Opolski (1913–2014), astronom, fizyk, po habilitacji (1951) pracował na etacie adjunkta Uniwersytetu Wrocławskiego, 1964 profesor zwyczajny.

sposób prowadził?

00:22:59 JM

Opolski był fantastyczny, bo po prostu tak pracował, że do studentów się **wyrażał**: „Proszę do mnie, proszę czcigodnego Pana.” [uśmiecha się] No gdzie, to taka kpina prawda była, ale to tylko tyle z nim miałem do czynienia, a potem już nie.

Potem zdałem egzamin na aspiranta PANu, Polskiej Akademii Nauk, tam we Wrocławiu. I nawet Rybka Eugeniusz, znaczy profesor, bo jeszcze jego syn Przemysław to też był astronom, tylko też już dawno nie żyje Przemysław¹⁶. I Rybka do mnie, żebym został we Wrocławiu.

Ja mówię: „Nie, ja proszę, Panie profesorze, wracam do profesora Banachiewicza do Krakowa.”

Rybka się trochę wkurzył, ale nie miał nic do gadania. Więc ja przyjechałem do Krakowa z powrotem, ale miałem pecha, bo tak. To była już jesień po wakacjach 1954 roku, bo dyplom robiłem, prawda, w czerwcu we Wrocławiu. Potem wakacje i wróciłem do Krakowa i Banachiewicz zgodził się, żebym ja był [aspirantem] – dał mi temat pracy doktorskiej, tylko wtedy to się nazywała praca kandydacka, bo to taki termin – terminologia z Rosji przyszła, kandydat nauk. Także ja miałem być: kandydat astronomistycznych nauk [z rosyjskim akcentem i uśmiechem]. Ale byłem jako aspirant PANu, zacząłem tam i Banachiewicz dał mi temat pracy tej kandydackiej, czyli po naszymu doktorskiej.

Dał mi redukcję swojego szeregu obserwacji heliometrem, obserwacji Księżyca. Bo Księżyc mnie prześladowe, bo się urodziłem w dzień Księżyca, w poniedziałek. Więc obserwacje Księżyca heliometrem. Heliometr to taki przyrząd astronomiczny, gdzie przepołowiony jest obiektyw, przesuwają się te połówki, tam się odstępów różnych obiektów mierzy w ten sposób. Banachiewicz mierzył heliometrem różne odległości kraterów od brzegu i tak dalej, przy różnych fazach. I miał 130 wieczorów obserwacyjnych. Pioruńsko trudna metoda jest, ale Banachiewicz był bardzo dokładny, i w rachunkach i w obserwacjach.

Więc dał mi to, ale to był już październik [1954 r.], prawda? A potem nagle dostał coś z przewodem moczowym i do szpitala na urologię, i umarł 17 listopada. Banachiewicz mi dał

¹⁶ Przemysław Rybka (1923–1995), astronom, historyk astronomii.

połowę tego szeregu do likwidacji, bo wiedział, jak długo się liczy ówczesnymi środkami rachunkowymi. Uważał, że w ciągu czterech pięciu lat zrobię tę kandydaturę.

A po jego śmierci objął katedrę profesor Karol Koziół z Cieszyna. Zresztą, urodził się nawet nie w Cieszynie, tylko – w tej chwili mnie wyleciało, ale w każdym razie Karol Koziół¹⁷. I on mi zaproponował: „Panie magistrze,” mówi do mnie, bo on taki starannie do tytułu, „Panie magistrze, ja mam taką propozycję do Pana, że jak Banachiewicz mógł zrobić cały szereg, to Pan może zredukować cały szereg.”

I także mi dołożył drugą połowę, co skutkowało tym, że te rachunki do doktoratu robiłem przez 10 lat tamtymi kalkulatorami korbkowymi¹⁸ czy nawet elektrycznymi, ale 10 lat! Na końcówkę pojechałem do Manchesteru. Profesor Zdeněk Kopal¹⁹ z Pragi, był tam dyrektorem Obserwatorium, **Department of Astronomy**.

00:28:34 JM

W ogóle katedra astronomii w Manchesterze. Zdeněk Kopal przyjaźnił się z Koziołem, bo spotykali się. Koziół był ze Śląska Cieszyńskiego.

TWP: Czyli była tam jakaś znajomość, że tego zaprosił?

JM: Tak zaprosił. Mówili do siebie po imieniu. Zdeněk mówił do niego: Pane Karle. A on do niego: Panie Zdenku.

I tam kończyłem na pierwszym komputerze, który tam był, to dopiero tam kończyłem swoje wyrównanie do pracy doktorskiej. Byłem tam 3 miesiące, po mnie pojechał jeszcze kolega Masłowski²⁰, który też dostał podobną pracę, Józef Masłowski **był tam** następne 3 miesiące.

00:29:37 TWP

Pan tam był w 1961 roku.

00:29:41 JM

¹⁷ Karol Koziół (1910–1996), polski astronom, urodzony w Třincu, po gimnazjum w Cieszynie absolwował studia matematyczne i astronomiczne na UJ.

¹⁸ Arytmometr, mechaniczny kalkulator na korbkę.

¹⁹ Zdeněk Kopal (1914–1993), czeski astronom, matematyk, kierownik zakładu astronomii uniwersytetu w Manchester.

²⁰ Józef Masłowski (1931–2020), astronom, 1979–1984 dyrektor Obserwatorium Astronomicznego UJ.

Pierwszy. I wróciłem, w styczniu 1962 roku wróciłem do Polski. A wtedy Masłowski pojechał jeszcze.

Masłowski, już nie żyjący. Zrobił taką pracę – Koziół uszczęśliwił go takim szeregiem bamberskim. Ale bamberski szereg był długi na 260 wieczorów, **ale po połowie dał Halinie Jaśkowej²¹**, także wszyscy mieliśmy taką **samą liczbę wieczorów**.

No i a Józek potem mi mówi, jak wrócił: „Dziękuję. Z Koziółem się pokłóciłem, mam testerzy, bo się pytam. I wyniki moje że bym podał. „Ja wiem, no ja mam publikować pracę.“

Koziół: „No nie, ale to ja najpierw opublikuję pracę wasze.“ Ja powiedziałem, że to jest złodziejstwo. Tak mu powiedziałem Koziółowi wprost. I Koziół się chciał potem mścić na mnie. Ale Masłowski mi powiedział, że jak wrócili, razem wrócili z tego Manchesteru, na lotnisku w Warszawie na Okęciu celniczka mówi do Koziół: „Panie, proszę otworzyć walizkę, proszę.“

„Pani **wie, kto** ja jestem? **Ja jestem** profesor Koziół!“

No celniczka: „To mnie nie obchodzi. Proszę otworzyć.“

To wiem od Masłowskiego, **bo** ja już byłem w kraju, ale Masłowski mi też powiedział, że wcześniej, jakie mnie już nie było w Manchesterze, przyjechał Masłowski. Koziół go wita w tym terminalu, wyszedł po niego. I mówi: „Wie pan, co, panie Masłowski? Mietelski chciał pana **okraść** z pracy.

Chciał żeby pana już Kopał nie zapraszał, a on wziąłby pana **pracę** i wyniki by wziął. Też chciał okraść. Znana mi sprawa, bo Masłowski nawet list napisał **do mnie** na ten temat. Narosło więc [napięcie]. A Masłowski mówi: Ja znam Mietelskiego, to jest niemożliwe. **Koziół**: Pan go nie zna. Ja panu to mówię.

Tak było, tak chciał, ale Masłowski nie dał się nabrać. Potem nawet miałem wspólną pracę z Masłowskim, taką teoretyczną w *Acta Astronomica*, ale też z tej branży księżycowej, a potem Masłowski zajął się radioastronomią. Ja już nie. Ale Masłowski Koziół dopuszczał do tego w ten sposób, że publikował prace radioastronomiczne i Koziół jako współautora, a Koziół się absolutnie nie znał na tym zupełnie.

²¹ Halina Jaśkowa, astronomka, współpracowniczka T. Banachiewicza na UJ.

00:33:25 TWP

Nie wziął nawet udziału. Ale figurowali Masłowski i współautor, prawda?

00:33:27 JM

Bo Masłowski tłumaczył tylko tyle, że po to, żeby Kozieł mu odpalał pieniądze na badania radioastronomiczne, inaczej by nie dostał.

Ale przecież było coś takiego jak inny asystent nasz, już nieżyjący zresztą. I chciał Koziełowi pokazać komórkę fotoelektryczną 1 P 21 amerykańską, którą Piotrowski przywiózł z Ameryki i zainstalował tu razem ze Strzałkowskim²² w lunecie, takiej *angielce*, w starym Obserwatorium przy ulicy Kopernika. A Kozieł z nim robili taką małą renowację tej lunety, więc ten wyjął tę komórkę. A ta komórka wyglądała jak taka mała lampa radiowa, prawda? Albo to komórka 1 P 21, więc przyniósł to, żeby pokazać Koziełowi. Patrzy na to: Panie, ja sobie przywiozłem takie radio z Ameryki. Całe jest na takich fotocelach, mówię, bo to mu przypomniało lampę radiową. To były lampy radiowe na fotocelach. Taki był fachowiec.

00:35:08 TWP

Po prostu to też kierował w taki apodyktyczny... [sposób]

00:35:12 JM

Ale na przykład jak przyszło do egzaminu doktorskiego, to nie oblewał jednak. Uznał, że zdałem na bardzo dobrze. Więc tylko, że po prostu już byłem na bagnie. Czyli Józef, że tak się wyrażę, nie miał przeszkód do habilitacji, do docentury. A ja już miałem. Ale mnie to nie przeszkadzało faktycznie.

00:35:55 TWP

Jeszcze chciałbym się upewnić. Po śmierci Banachiewicza właśnie ta zmiana w objętości pracy doktorskiej, czy to profesor Kozieł zrobił właśnie z tego powodu, że się nie znał na tym?

00:36:13 JM

Nie, na tym się znał, na tej robocie znał się, bo praca habilitacyjna Kozieła to była właśnie

²² Adam Strzałkowski (1923–2020), fizyk jądrowy, radioastronom, 1971 profesor UJ.

redukcja szeregu hamburskiego Hartwiga. Tylko to był szereg na 36 wieczorów. A tu nam dał po 130.

00:36:42 TWP

Stworzył naprawdę trudną sytuację.

00:36:45 JM

A on, jego habilitacja miała 36 wieczorów. Tak, ale na tym się znał. Tylko się nie znał na radioastronomii i elektronice w ogóle.

00:37:05 TWP

Mogę jeszcze powrócić z pytaniami, w jaki sposób Pan by porównał te studia astronomiczne tutaj w Krakowie, i we Wrocławiu? Nie wiem, jak Pan zaczynał w Krakowie, to chyba u Banachiewicza było?

00:37:16 JM

No Banachiewicz to była firma, po prostu. To tak a tam to nie wiem, no ja tylko przypominam sobie, może dlatego, żeśmy w domu akademickim grali w brydża nocą, więc byłem trochę senny, ale pamiętam, że na wykładach Rybki monotonicznie mówił i tak nieciekawie i tak dalej, to brała mnie drzemka po prostu na jego wykładach. Na wykładach Mergentalera²³ też troszeczkę. On tak nudził, trochę powolutku mówił, prawda, ale na wykładach Opolskiego nie.

00:38:09 TWP

Ile tam wtedy było studentów astronomii. Jak to było tak złączone?

00:38:17 JM

Jak zaczynałem, z Krakowa nas pojechało trzech. Oprócz mnie był Bogdan Rompolt²⁴, który jeszcze żyje we Wrocławiu, emerytem jest. Profesor Adolf Stankiewicz²⁵, który już nie żyje,

²³ Jan Mergentaler (1901–1995), astronom, 1947 adiunkt, 1951 docent, 1960 profesor zwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego.

²⁴ Bogdan Rompolt, astronom, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego.

²⁵ Adolf Stankiewicz (1930–1990), astronom, studium matematyki na UJ oraz astronomii na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie po studiach został, zatem jego matka z bratem wyemigrowała. W 1960 r. doktorat, 1969 dr hab. W 1971 r. wyjechał do Stanów i nie wrócił.

bo dawno już umarł na serce. To nas trzech pojechało, a oprócz tego z Warszawy był Krzysztof Serkowski²⁶. Był genialnym astronomem, też nie żyje. Zmarł on na stwardnienie od rozsianej²⁷ i na coś tam jeszcze.

A tych na miejscu w Wrocławiu było coś trzech tamtych, także nas tam było 7 czy 8 na tym kursie magisterskim.

00:39:24 TWP

Na ile to środowisko tam już było rozbudowane?

00:39:27 JM

Potem z Warszawy dojechał Stanisław Grzędzielski²⁸, młodszy o rok, też profesor. Ale jedynie jak powiedziałem, pani profesor Wilhelmina Iwanowska uratowała studia w Toruniu, ale warszawiacy musieli skapitulować. To jest wobec Rybki.

00:39:50 TWP

Na ile to środowisko i obserwatorium w Wrocławiu było już po wojnie odbudowane?

00:39:57 JM

To znaczy Wrocław akurat nie był zniszczony. Wrocław jako miasto tak, ale obserwatorium nie.

Mnie śmieszyło jak tak z góry patrzyłem na przykład jak Rybka idzie stary, on był nieduży taki, to tak sobie pod nosem myślałem, taka gadka mi przychodziła do głowy: „Professor Doktor Eugen von Rybka, Sternwartes Direktor in Breslau.“ Imprezy słow, tak.

00:40:40 TWP

A jak tam biblioteka lub czytelnia wyglądała? W jakim stanie była?

00:40:50 JM

²⁶ Krzysztof Serkowski (1930–1981), astronom, 1950–1952 studia I stopnia na UW, 1952–1954 na Uniwersytecie Wrocławskim, 1958 doktorat na UW, 1962 habilitacja, od 1965 za granicą, Obserwatorium Lowella, 1966–1970 Mount Stromlo w Australii, 1970–1981 Obserwatorium Steward Uniwersytetu Arizony, 1979 profesor.

²⁷ Stwardnienie zanikowe boczne.

²⁸ Stanisław Grzędzielski (ur. 1933 w Lwowie), astronom, 1962 doktorat na UW, 1970 habilitacja, 1977 profesura, w 1976 jednym z twórców Centrum Badań Kosmicznych PAN (dyrektor w l. 1977–1991).

Biblioteka lub czytelnia, wszystko było w porządku. Tak, była biblioteka, tak wszystko ładnie. Był ten młodszy personel, adiunkci i tak dalej. Zachował się Pawilon południkowy w ogrodzie, w nim instrumenty przejściowe. A oprócz tego kilka dziesiąt kilometrów stąd Białków, filia obserwatorium nawet, także to był ten motyw dla Rybki, żeby to był Instytut jakiś niebyłe jaki, prawda? I potem pracownicy, chyba Tadeusz Jarzębowski²⁹ zarzucił Rybce prywatę, bo okazuje się, że tam jeszcze był taki folwark rolniczy, przy tym Białkowie i Rybka korzystał z tego folwarku i nikt więcej. I Rybka jakoś tam coś sprzedawał z folwarku, więc posadził Rybkę o nadużycia. I przeciwnicy wystąpili wtedy.

A w Krakowie Kozieł starał się, żeby była druga katedra astronomii. I wtedy Rybka przyszedł na tę drugą katedrę do Krakowa. Ten, który chciał, żebym ja został, to potem w ślad za mną przyszedł do Krakowa. Tylko że Rybka objął katedrę. Te dwie katedry miały takie nazwy: katedra astronomii obserwacyjnej, którą objął Rybka, a ta którą Kozieł objął, to była katedra astronomii teoretycznej i geofizyki astronomicznej; miała taką nazwę.

I tu Rybka przez kilka lat był, jeszcze do emerytury funkcjonował, tak jest. Potem Rybka i Kordylewski³⁰ byli poróżnieni z Kozielem. W każdym razie tutaj, w Krakowie, znowu Rybka zrobił mi taki kawał, że *Historię astronomii w Polsce*³¹ opublikował sam ze współautorami, a potem miał być drugi tom. I mnie kazano zbierać materiały w Bibliotece Jagiellońskiej i tak dalej. I że razem z synem, z tym Przemkiem Rybką będę współautorem drugiego tomu *Historii astronomii*. I potem jak mijał czas, dałem mu te materiały. Wszystko było oczywiste. I wtedy przechodząc kiedyś koło księgarni, patrzę na wystawie, jest drugi tom *Historia astronomii*, więc wszedłem do księgarni, biorę, ale mnie tam nie ma. Autorzy są Eugeniusz Rybka i Przemysław Rybka i koniec³². Nie, nie ma.

00:44:48 TWP

Ja miałem ten tom w ręce, właśnie z tego korzystałem. To znaczy, że te materiały uzbierane do tego artykułu...

00:44:56 JM

²⁹ Tadeusz Jarzębowski (1927–2005), astronom, podróżnik, jeden z pierwszych absolwentów astronomii na Uniwersytecie Wrocławskim (1951), pracownik Obserwatorium Astronomicznego UWr, 1984–1987 dyrektor.

³⁰ Kazimierz Kordylewski (1903–1981), astronom, uczeń Banachiewicza, pracownik Centrum Badań Kosmicznych PAN we Wrocławiu.

³¹ *Historia astronomii w Polsce*, t. I, red. Eugeniusz Rybka, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975.

³² *Historia astronomii w Polsce*, t. II, red. Eugeniusz Rybka – Przemysław Rybka, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1983.

No niektóre części ja zbierałem, ale miałem obietnicę, że będę współautorem. Tymczasem nie. Więc przewracam, a widzę, że na przykład: tekst Przemka, O historii Obserwatorium Krakowskiego. Patrząc, to jest, no całymi zdaniemmi oderżnięty ode mnie z tego maszynopisu, który oddałem. Ale trzeba przyznać Przemkowi było, że na tych kilkunastu stronach na każdej stronie było: Mietelski, maszynopis z tego i tak dalej, jednak ten synek uczciwie komunikował. Ale ja poszedłem do Rybki, i mówię, Panie profesorze, pamięta pan, co pan mówił do mnie? A tu co jest? Rybka do mnie, zdenerwował się: panie Jasiu ja, bo wie Pan, bo Pan jest zawsze taki zajęty, więc nie chciałem pana absorbować.

Ale dał mi zadanie na prawie 1,5 roku w Bibliotece Jagiellońskiej. To mógł. Ale tak się zdenerwował, że wziął futerał na okulary, taki gruby z tektury, skręcił jak szmatę, przy mnie go połamał. I potem uznał, że satysfakcją będzie, jak on, Rybka, przejdzie ze mną na ty, więc przeszedł ze mną na ty. Tylko mnie było głupio. Potem jak listy wymienialiśmy: drogi Gieniu, prawda? Pisałem do gościa, który był ode mnie starszy o 32 lata.

00:46:57 TWP

I jeszcze się tak w taki sposób zachował do pana ws. autorstwa.

00:47:05 JM

Więc na ty był ze mną Gienek. Jakby tak [myślał], że to jest taka rekompensata, że on profesor znany ze mną jest na ty.

00:47:23 TWP

Bo rozumiem, że potem jakby przyjść z taką uwagą lub krytyką, to o wiele gorzej przyjść do profesora. Jak już profesor zaproponował na ty.